GAZETA KRAKOWSKA

Nro 44.

Z KRAKOWA DNIA 2. CZERWCA 1813 Roku WE SRODE.

Z Wrocławia d. 26 Maia.

Do Prussakow.

Natężenia sprzymierzonych i moich woysk miały ten skutek, iż nieprzyiacielowi daleko większa zadana zoftała klęska, niżeliśmy ponieśli, i że nauczył się rownie szanować, iak obawiać połączonego woyska. Każdy attak, ktory one przypuściło, uwieńczony był naywiększą pomyślnością. Z przezorności wszelako uftąpiło przed nieprzyiacielem, aby się zbliżyć do swoich żrodeł i posiłkow, i ponowić walkę z tym pewnieyszym skutkiem. Każdy Prussak, który poniosł śmierć za oyczyznę, poległ iako bohatyr, w tych zaś, którzy wracaią, powinniście poważać rycerskiego ducha i bohaterskie męztwo. Takiemże duchem ożywiony bydź powinien lud, który takie ma przed sobą przykłady, który pod rządem Fryderyka znosił mężnie, wytrwale i wiernie kilkoletnie udręczenia, które nakoniec chwalebnie się ukończyły i szczęśliwy sprowadziły pokoy.

Takiey odwagi, takiey wierności i takiego posłuszeństwa oczekuię od moiego ludu, a osobliwie od Marchiianow i Slązakow, do których zbliżył się plac boiu.

Każdy niechay czyni chętnie co mu uftawy i obowiązek nakazuią. Nikt niechay nieprzeftaie ufać w Bogu, w walecznem woysku i w własney sile.

W Lewenbergu d. 23 Maia 1813.

Fryderyk Wilhelm.

Wezwanie do oddania pałaszow dla jazdy pospolitego ruszenia.

Niedoftawienie pałaszow ieft przyczyną, że część prawie w wszyftkich cyrkułach tey prowincyi wyftawioney i do drogi iuż gotowey jazdy pospolitego ruszenia nie mogła bydź należycie uzbroioną. Niżey podpisany rząd woyskowy widzi się przeto bydź zniewolonem wezwać prywatnych posiadaczow takowey zdatney broni, aby ią do swoich magiftratow albo Landratow bezpłatnie lub za ftosowną zapłatą oddawali. Nadpsute nawet pałasze dla jazdy, które naprawione bydź mogą, maią bydź podług wartości przyięte.

Ugodzenie się o wartość oddawanych

pałaszow nastąpić ma przez dobrowolną ugodę między urzędem, któremu są oddawane, i właścicielem, do czego wzywanemi bydź powinni znaiący się officerowie jazdy lub inni biegli w tey sztuce ludzie, a dany oddawcy rewers przez odbieraiącą władzę przysłany bydź ma rządowi do zatwierdzenia, który niezwłocznie przekaże zapłatę do naybliższey konsumcyyney kassy.

Oddane pałasze maią bydź iak nayśpieszniey do składu, który w Szwidnicy pod dozorem dyrektora policyi Teppera iest utworzony, odesłanemi.

Urzędy, które popiszą się z liczną i iak naymniey kosztowną dostawą, będą J. K. Mci do nagrody podane. Nie będzie zapewne na patryotycznie myślących mężach zbywać, którzy w tak nagłey potrzebie wszelkiego dołożą starania dla opatrzenia obrońcow oyczyzny w broń, i każda składka dobrze myślących mieszkańcow do tak ważnego celu będzie z wdzięcznością przyięta. W Wrocławiu d. 25 Maia 1813.

Od Królewsko-woyskowego rządu w Slązku

Woyskowy Rządca *Hrabia Götzen.* | Cywilny Rządca *Baron Altenstein.*

Oznaymienie.

Przez rozporządzenie pod d. 22 Września 1806 zabronione iest mieszkańcom pod karą więzienia w domu poprawy lub twierdzy zakupywać lub wymieniać obrok od dozorcow i wozowcow czynnego woyska, i włożono na każdego mieszkańca obowiązek, aby sprzedaiącego dozorcę lub wozowca zboże, siano lub słomę wskazał zaraz officerowi dla ukarania.

Niżey podpisany Rząd woyskowy widzi się wszelako bydź zniewolonym nie tylko przypomnieć o tem rozporządzeniu, ale rozciągnąć go nawet na pobierane z magazynow racye chleba warzywa, wodki i mięsa, tudzież na rzeczy do ubioru z magazynow woysku wydane, z tem ostrzeżeniem, iż przestępuiący one ulegną niezwłoczney karze, która to kara będzie w stosunku niemniey na tych rozciągniona, którzy wiedząc o tem przestępstwie, nie donieśli o nim właściwem władzom. W Wrocławiu d. 24 Maia 1813.

Od Królewsko-woyskowego Rządu Sląskiego.

Woyskowy Rządca *Hrabia Götzen.* | Cywilny Rządca *Baron Altenstein.*

Gdy N. Król rozkazał, ażeby wszystkie wyższe i niższe sądowe władze nie tylko nie były na przeszkodzie pospolitemu ruszeniu, ale oraz wspierały go wszystkiemi swoiemi siłami, a nadewszystko nie wstrzymywały officyalistow, którzy chcą do pospolitego ruszenia należeć, przeto zaleca się wszystkiem niższem sądom w prowincyi Sląskiey, aby stosowały się do powyższego rozporządzenia. W Wrocławiu d. 25 Maia 1813.

Królewsko-Pruski naywyższy Sąd Sląski.

Wezwanie.

Z wysokiego rozkazu założony bydź ma iak nayśpieszniey w mieście tuteyszem lazaret na 4000 ranionych żołnierzy Pruskich.

Aże nie podobną iest rzeczą zwyczaynym sposobem przysposobić w krotkim do tego oznaczonym czasie wszystkie potrzebne rzeczy, przeto wyższa władza po-

ſtanowiła, ażeby część takowych doſtawiona była od tuteyszych mieszkańcow.

Upoważnieni od wyższey władzy zapewnić możemy, iż doſtawa takowa nie naſtąpi zupełnie bezpłatnie, ale wszyſtkim, którzy podobne rzeczy in natura do lazaretu doſtawią, będą zapłacone, ceny ich iednak, rownie iak czasu wypłaty, dla teraźnieyszych okoliczności oznaczyć nie możemy.

Wolno także będzie każdemu, który powyższe doſtarczy rzeczy, skoro łazaret zoſtanie wyprzątniony i doſtawione przez niego rzeczy nie będą potrzebne, odebrać one nazad. Stosownie więc do tego ſtanowi się:

A. Wszyscy mieszkańcy miaſta tuteyszego obowiązanemi są doſtawić naſtępuiące rzeczy pod poniższemi warunkami. B. Właściciele i naiemnicy przykładać się będą w wiarę płaconego czynszu. 1) Wszyscy, którzy nie płacą rocznie nad 20 talarow, wolni są od teraźnieyszey doſtawy. 2) Płacący 20 do 30 tal. czynszu doſtawić musi: ręcznik z białego płotna lub drelichu pół trzecia łokcia długi. 3) Płacący 30 do 40 tal. prześcieradło z białego płotna 3 i pół łokcia długie, a dwa szerokie. 4) Płacący 40 do 60 tal. prześcieradło i ręcznik iak wyżey. 5) Płacący 60 do 80 tal. siennik z grubego płotna lub drelichu 3 3/4 łokcia długi, a dwa szeroki, i taką poduszkę, dwa łokcie długą i tyleż szeroką. 6) Płacący 80 do 100 tal. łożko z sosnowego drzewa z deszkami 6 ſtop długie, 2 1/2 szerokie i 1 1/4 nad ziemię wyniosłe. Lub ktoby nie miał na prędce łożka, doſtawić może dwa prześcieradła, siennik i poduszkę w gatunku iak wyżey. 7) Płacący 100 do 150 tal. poiedyńczy koc lub kołdrę z grubego sukna 3 3/4 łokcia długą, a 2 1/2 szeroką. 8) Płacący 150 do 200 tal. koc i prześcieradeł. 9) Płacący 250 do 300 tal. dwa koce. 10) Płacący 300 i więcey talarow dwa koce i dwa prześcieradła.

Doſtawienie wszyſtkich tych rzeczy musi naydaley w tygodniu od dnia dzisieyszego naſtąpić; oddawane zaś będą w koszarach mieyskich pod Nr. 2 gdzie dozorca lazaretowy Köhne one odbierze i da kwit z swoim podpisem.

Krzywdzilibyśmy dobry sposob myślenia naszych współziomkow, gdybyśmy do tego wezwania dodali, iż doſtawić się maiące rzeczy powinny bydź w dobrych gatunkach i w czasie przepisanym doſtawionemi bydź maią. Dosyć będzie, gdy powiemy, iż doſtawa ta dzieie się na potrzebę naszych braci, którzy walczą za Boga, Króla, oyczyznę i nas wszyſtkich. W Wrocławiu dnia 25 Maia 1813.

Od Król. Cywilney Kommissyi do utrzymywania lazaretu.

Grunwald Kurledauer.

(Tu zaleca Magiſtrat Wrocławski uczynienie iak nayprędzey dosyć temu wezwaniu.)

N. Król Jmć nasz przybył tu wczoray wieczorem w dobrem zdrowiu na dni kilka.

Przybyli tu także JW. Cesarsko-Rossyyski Jenerał porucznik Sackin z głownym swoim sztabem, Królewscy Miniſtrowie ſtanu Hrabia Golz i sprawiedliwości P. Kircheisen.

Wypis z liſtu z Baruth d. 20 Maia.

Rotmiſtrz Blanckenburg, dowodzca

ochotnych strzelcow pułku leibhuzarow, zabrał wczoray znayduiących się ieszcze w Dahme 150 Francuzow w niewolą i zdobył oraz wiele broni.

Wypis z listu officera Pruskiego od korpusu ochotnikow Lutzowa z podrożney kwatery pod Dömitz w Meklenburskim kraiu d. 12 Maia.

Korpus nasz po wyyściu z Lipska, gdzie niemal wszystkie połączyły się oddziały, które od połowy Kwietnia były rozrzucone. Pod Skopau, niedaleko Merseburga, przeszliśmy za Saalą, napastowaliśmy Francuzow, powrociliśmy nazad, przeszli pod Dessau za Elbę i w dobrym stanie przybyliśmy d. 9 pod Dömitz. Droga ta lubo bezskuteczna, bo niemieliśmy sposobności szkodzenia nieprzyiacielowi, użyteczną iednak bardzo była dla nowych naszych woiownikow, bo włożyli się do woiennych poruszeń i trudow. D. 9 przeszliśmy znowu za Elbę pod Dömitz. Wczoray uderzyli na nas Francuzi na drodze z Tannenberga do Luneburga z 4 bataliionami piechoty i kilku szwadronami jazdy. Jazda naszego korpusu, z którey oderwano iednak w inną stronę 200 ludzi, poszła przeciw nieprzyiacielowi. Dwa działa konney artyleryi poszły za nią, dla uderzenia na piechotę, skoro jazdę pobiiemy. To za pierwszem uderzeniem nastąpiło; około 80 ludzi zostało zarąbanych, 20 poymanych, a reszta maiąca lepsze konie uciekła i więcey się nie pokazała. Zaledwo skupiła się znowu nasza jazda, gdy ukryte dotąd nasze działa, których się nieprzyiaciel nie spodziewał, zaczęły odgnia dawać do iego piechoty. Ogień ten tak dobrze skutkował, iż dowodca nasz nie sądził nawet za potrzebne przypuścic formalny attak. Podzielonemi zostaliśmy na oddziały i ścigaliśmy przez kilka godzin nieprzyiaciela, który przeszło 150 ludzi w zabitych i ranionych utracił. Była to prawdziwa gonitwa. Francuzi rzucali tornistry, ammunicyą, kaszkiety i trzewiki, a uciekali przed jazdą do lasku, gdzie zakończyła się walka. Zdobycz woyskowych rzeczy iest wielka. Mogę ci, kochany Przyiacielu, słowem honoru zaręczyć, że ani iednego nie utraciliśmy człowieka, że 5 tylko koni iest skaliczonych i że żaden z pieszych naszych żołnierzy ani razu nie wystrzelił.

Dziś wracamy za Elbę, ponieważ iak się dowiaduiemy, ciągnie Davoust we 20,000 ludzi, a to napierwszy raz zawiele na nas.

Wypis z listu officera od korpusu Bülowa, z Belitz d. 16 Maia, o godzinie 11tey w wieczor.

Oddaliliśmy się cokolwiek teraz od Elby, dla zabezpieczenia stolicy przeciw wszelkiemu wypadkowi. Mamy doniesienia, że nieprzyiaciel opuścił znowu Luckau i cofnął się do wielkiego woyska; mniemamy, iż nadeyście korpusu Jenerała Barclay de Tolly było tego przyczyną.

Jenerał Thieleman przeszedł z swoiemi adjutantami do Rossyanow. Wszyscy officerowie korpusu Bülowa oświadczyli mu swoie ukontentowanie przez posłanego do niego Adjutanta Kapitana Weyrach. Nie spodziewaną dla tego była dla nas wiadomość o oddaniu Torgau Francuzom.

Monitor Paryzki ogłosił następuiący

list Parona Maureillan, Francuzkiego dowodcy twierdzy Torunia do Wicekróla Włoskiego:

Z Torunia d. 17 *Kwietnia* 1813.]

N. Królewiczu! Muszę donieść W. Królewiczowskiey Mci, iż musiałem poddać twierdzę Toruń korpusowi Rossyyskiemu, zostaiącemu pod sprawą Jenerała Barklay de Tolly, ponieważ osada twierdzy zmnieyszyła się bardzo przez ataki i przez choroby. Załączona kopiia kapitulacyi, zawiera warunki. Przypuściwszy woysko Rossyyskie dnia 5go, 6go, 7go i 8go b. m. pierwsze swoie attaki z lewego brzegu Wisły do zamku Dybowskiego, otworzyło w nocy z dnia 8go na 9ty przekopy przed twierdzą, i rozciągnęło ie dnia 15go z rana tak daleko, iż mogło założyć bateryę o 200 sążni od warowni. — Ponieważ nie mogłem bronić wszystkich przodowych warowni, nie maiąc dostateczney liczby ludzi dla utworzenia wewnątrz wału ziemnego odwodow, tudzież dla osadzenia wewnętrznych głownych wałow; ponieważ nie miałem żadney nadziei pomocy, przeto sądziłem, iż mogę się wdadź w układy i dopiąć tego, aby osada powrociła do Niemiec pod warunkiem nie służenia więcey w tey wyprawie. Pomimo robot dokonanych przez korpus inżyniierow dla przyprowadzenia Torunia do stanu obrony, pomimo dobrey służby artyleryi, którą przez 6 dni opierała się korzystnie bateryom nieprzyiacielskim, niepodobna było bronić się dłużey bez narażenia się na niebezpieczeństwo postradania przez szturm wału ziemnego, gdyż po odparciu przedpocztow, z wielu mieysc do twierdzy dostać się było można. — Dzienniki oblężenia, prowadzone przez Szefa Sztabu jeneralnego oraz dowodzcę inżyniierow i artyleryi, wykażą wszystkie zdarzenia; ia zaś muszę poprzestać na przytoczeniu powodow, z których nie mogłem myśleć o dłuższey obronie dla tego, aby nie wystawić załogi bez potrzeby na niebezpieczeństwo. — Osada ma teraz 1877 chorych lub takich, którzy przychodzą do zdrowia; utraciła ona przez choroby i rożne potyczki około 600 ludzi i składą się teraz istotnie ze 135ciu Officerow, i 1600 Podofficerow i żołnierzy. Jutro ruszy osada na Poznań dla pociągnienia ku granicy Bawarskiey. — Proszę W. Królewiczowskiey Mci o rozkazy, abym wiedział, iaki kierunek ma wziąść woysko, gdy przybędzie na liniie osadzoną woyskami Francuzkiemi, lub przymierzonemi, i abym mógł zdadź rachunek o wszystkich wypadkach oblężenia. — Jestem, &c.

(Pod.) Jenerał Gubernator Torunia
Baron Maureillan.

Kapitulacya.

Chociaż roboty oblegaiących za daleko się iuż posunęły, i chociaż warownię miasta Torunia przez ogień przekopowych bateryi tak bardzo są uszkodzone, że osada niemoże mieć nadziei dłuższego odporu, przecież Jenerał Barklay de Tolly, Dowodzca korpusu Rossyyskiego oblegaiącego Toruń zezwala z szacunku dla waleczności osady na następuiącą kapitulacyą, na którey warunki zgodzili się iuż JW. Sabanejew Jenerał Porucznik Rossyyski, i Pan Delaroche, Szef batalionu i Sztabu jeneralnego Gubernatora Torunia: — Art. 1. Pozaiutrze dnia 6go (18) Kwietnia o godzinie 10tey z rana, złoży osada broń w zbroiowni Toruńskiey,

i wyydzie bramą Hełmską z miasta. — Art. 2. PP. Jenerałowie i Officerowie zatrzymaią swe szpady. —— Art. 3. Wszyscy Jenerałowie, Officerowie, żołnierze i Officialiści osady Toruńskiey zatrzymaią swoie bagaże. — Art. 4. Osada obowiązuie się nie służyć przeciw Rossyi i iey Sprzymierzeńcom w ciągu całey wyprawy woienney roku 1813go. — Art. 5. Wyznaczy się osadzie naykrotsza droga na powrot do Bawaryi. —— Art. 6. Intendent woyska Rossyyskiego obowiązuie się dostarczać osadzie żywności i furażow w kraiach, osadzonych woyskiem Rossyyskiem. — Art. 7. W tychże kraiach dostarczona będzie osadzie dostateczna liczba podwod dla transportu iey bagażow.— Art. 8. Officerowie i żołnierze Polscy, znayduiący się przy tey osadzie, otrzymaią paszporty dla powrocenia poiedynczo do domow, i obowięzuią się nie służyć więcey przeciw Rossyi i iey Sprzymierzeńcom. — Art. 9. Skoro kapitulacya podpisaną zostanie, osadzą woyska Rossyyskie starą bramę Toruńską i basztę leżącą z prawey strony przed tą bramą. — Art. 10. Woyska Rossyyskie osadzą we dwie godzin po wniyściu swoiem do miasta odwach głowny, i postawią straże koło wszystkich magazynow żywności i amunicyi. — Art. 11. Wszelkie działa twierdzowe i wszelkie zapasy woienne oddane będą Panu Weselitskoy, Ces. Rossyyskiemu Pułkownikowi artyleryi. — Art. 12. Plany i mappy nie należące osobom prywatnym, wręczone zostaną Panu Gaulkowinowi, Kapitanowi Rossyyskiego korpusu inżynierow. — Art. 13. Wszystkie zapasy żywności i inne, oddane będą Officerowi, którego Jenerał Barklay de Tolly do tego wyznaczy. — Art. 14. Rossyyski Jenerał Barklay de Tolly daie z swey strony za zakładnikow teyże kapitulacyi: Podpułkownika artyleryi Zasyadka, i Pułkownika huzarow gwardyi Rossyyskiey Maumzerzorsa. — Art. 15. Poczynione będą potrzebne urządzenia względem pielęgnowania chorych osady, z ktoremi po ich wyzdrowieniu postąpi się według Art. 2go, 3go, 4go, 5go, 6go, 7go i 8go. — 16. Pan Gubernator Torunia może wysłać Officerow dla uwiadomienia Wicekróla Jmci Włoskiego o poddaniu twierdzy. — Za zgodność kopii:

(Pod.) Jenerał Gubernator Torunia
Baron Maureilian.

Z Peterzburga d. 23 Kwietnia. (V. S.)

W imiennym Naywyższym J. Imper. Mości Ukazie danym Rządzącemu Senatowi w dniu 30 Marca 1813 roku z własnoręcznym J. Imper. Mości podpisem wyrażono:

Ze wszystkich sił narodowych Państwa, które się tak iednomyślnie i tak ochotnie na obronę oyczyzny do oręża wzięły, stanęły naypierwey Smoleńskie i Moskiewskie uzbroienia. One się naprzod starły z nieprzyiacielem, a przez mężny odpor i wielokrotne bitwy okazały gorliwość i zasługi swoie. Dziś, zniszczywszy nieprzyiaciela w granicach naszych, iuż daleko za niemi nie odważa się on stanąć przed zwycięzkiem rycerstwem naszem. Zatem, stosownie do oświadczoney przez nas obietnicy, uwalniaiąc Smoleńskie i Moskiewskie uzbroienia od przebywania na służbie, rozkazuiemy, przy oświadczeniu im Naszey Monarszey przychylności i ukontentowania, rozpuścić ie do domow. Niechay

każdy z walecznego rycerza stanie się znowu pracowitym rolnikiem, i niech na łonie familii i krewnych swoich cieszy się pozyskanym zaszczytem, spokoynością i sławą! (*Z Gazety Senackiey.*)

W przyszłą niedzielę, to iest d. 20 t. m. w wielkiey kaplicy pałacu zimowego, w przytomności NN. Imperatorowych, Wielkich Xiążąt, i Wielkich Xiężniczek, tudzież licznie zgromadzonych obciey płci osob znakomitszych i Ministrow cudzoziemskich, odprawiono dziękczynne modły Panu Zastępow, z okoliczności otrzymania poniżey położoney tu wiadomości, którą przed rozpoczęciem modłow czytał zarządzaiący Ministerium woiennem Jenerał-Porucznik Xiąże Gorczakow.

"Wodz Naczelny woysk, Jenerał Feldmarszałek, Xiąże Goleniszczew-Kutuzow Smoleński, pod dniem 8 Kwietnia z Bunzlau donosi J. Imper. Mości, co następuie:

"Mam szczęście nayuniżeniey złożyć u stop W. Imper. Mci klucze twierdzy Torunia, która po ośmiu dniach szturmu, dnia 6 (18) Kwietnia, poddała się orężowi W. Imper. Mości. Francuzki dowodca Mauvillon skutecznem działaniem artylleryi naszey zmuszony został do iey poddania przez kapitulacyą z całą artylleryą, ze wszelką w ogolności bronią, i wszystkiemi zapasami potrzeb woiennych i magazynami. Osada nieprzyiacielska, która broń złożyła, mocą zawartey kapitulacyi obowiązana iest nie służyć przez całą kampaniią 1813 roku przeciwko Rossyi, i iey sprzymierzeńcom, i wysłana została drogą woienną przez Płock, Drezno, Hoff i daley do Bawaryi. Tak ważne zdobycie dalszym działaniom naszym swobodnieyszy obrot nadaie, i nastręcza nowe środki do zdobycia twierdzy Modlina, do czego wydane odemnie zostaną stosowne rozkazy.,,

Zostaiący w wydziale Ministerium skarbowego aktualny Radca Stanu, Xiąże Urusow, otrzymał naymiłościwszy rozkaz bydź Vice-Gubernatorem S. Peterzburskim.

Z Londynu d. 6 Maia.

W niedzielę d. 2 b. m. Xże Rejent odebrał wiadomość, że Królowa bardzo iest słaba z przestrachu, którego doznała od iedney z swoich panien, która dostała pomieszania zmysłow. Rzecz tak się mieć ma: Nieszczęśliwa kobieta, która tego strachu narobiła, nazywa się Devenport i zostawała pod Ochmistrzynią garderoby Pani Rice; urodziła się w pałacu Królowey, u którey matka iey zostawała także w służbie, i ma przeszło lat 30; w młodych latach miała iuż napad szaleństwa, z którego, iak mniemano, wyprowadzono ią zupełnie; od nieiakiego czasu zapadała często na melancholiią, a w ostatnią niedzielę na naymocnieyszy paroxysm szaleństwa. Sypiała obok sypialnego pokoiu Królowey. Około godziny 5 zrana została Królowa przez mocny hałas około iey drzwi przebudzoną, i dosłyszała, iż dopominano się wynagrodzenia od Królowey Angielskiey za poniesione krzywdy. Sypialny pokoy Królowey ma podwoyne drzwi. Devenport tyle użyła siły, iż pierwsze drzwi wywarła i drugie wywrzyć chciała, gdy Pani Beckendorf, dama pokoiowa, która przy Królowey sypia, drzwi otworzyła. Devenport dopuściła się naywiększego gwałtu przeciw tey damie i chciała iśdź

do Królowey, dla oddania iey listu. Pani Beckendorf wstrzymywała ią przez 20 minut i dzwoniła razem o pomoc. Nakoniec przybiegł paź i dwoch lokaiow i odprowadzili szaloną, która za zdaniem Doktora Willis odestaną została do domu szalonych.

W poniedziałek w wieczor przybyło do admiralicyi telegraficzne doniesienie, którego iednak publiczności nie udzielono; ale posłano ie zaraz do Xcia Rejenta i do Lorda Castlereagh, z rozkazem szukania ich gdziebykolwiek się znaydodowali.

W Golloway (w Szkocyi) upadł d. 2 Kwietnia tak wielki śnieg, iż nie można było drogą iechać. Toż samo nastąpiło w okolicach Edinburga i Dumfries.

W Strathaven żyie kotlarz nazwiskiem W. Ruthwen, który 3 wiekow świathło widział. Urodził się d. 23 Maia 1699; liczy teraz 115 lat, wzrok prawie utracił, ale dosyć ieszcze iest czerstwy.

Z Frankfortu d. 16 Maia.

Xże Bassano, minister Francuzki związkow zagranicznych, przybył tu wczoray w wieczor, a dziś rano puścił się w dalszą drogę do Drezna. Wczoray przybył tu także Hrabia Hogendorp, adjutant N. Cesarza Francuzow.

Z Drezna d. 13 Maia.

Wczoray po południu o godzinie 1wszey przyiechał tu N. Król nasz z Pragi. Cesarz Napoleon wyiechał na przeciw Krolowi, i oba Monarchowie iechali konno do miasta przy wystrzałach z dział i odgłosie wszystkich dzwonow pomiędzy szeregami gwardyi Cesarskiey i gwardyi miasta Drezna, otoczeni licznym orszakiem i konną gwardyą Cesarską. W zamku powitany był Król od Xżny Elżbiety i licznego dworu.

Od granic Rossyyskich 6 Maia.

Wiadomości z Rossyi zapewniaią, iż przez Mińsk, Wilno, tudzież przez Ostrog, Dubno, i t. d. ciągną nieustannie oddziały do głównego woyska. Dnia 2go Maia, przeciągnęło przez okolice Dubna 15 pułkow kozakow i baszkierow. Są oni po wieysku ubrani, maią tylko piki i pałasze, lecz opatrzeni są w dobre konie. Korpus odwodowy pod sprawą Jenerała Tołstoy, ktory niedawno ciągnął przez Kijow, składał się rowniez z nowozaciężnych, ubranych w siermięgi i takimże sposobem uzbroionych.

Dnia 3 Maia brano znowu w prowincyach Rossyyskich wiele ludzi do woyska. Nowozaciężni zdaią się bydź przeznaczeni do lekkiey jazdy.

Z Wiednia d. 25 Maia.

Dzisieysza gazeta dworska zawiera pod artykułem *Teatr woyny* z Monitora Paryzkiego co następuie:

"Głowna kwatera Cesarza była d. 6 w wieczor w Waldheim, Wicekróla Włoskiego w Erzdorf, Jenerała Lauristona w Oschatz, Xcia Moskwy między Lipskiem i Torgau, Hrabiego Bertranda w Mitweida, Xcia Reggio (Oudinota) w Penig. Nieprzyiaciel spalił w Waldheim piękny most drewniany nad rzeką Cszopa, przez co sponioźniony został nasz marsz o dwie godziny. Nieprzyiacielska tylna straż chciała nam bronić przeprawy, ale potem się cofnęła do Erzdorf. Tu bardzo iest piękne stanowisko, w którem chciał się nieprzyiaciel utrzymać, spaliwszy most; ale Wicekról kazał tę wieś obeyśdź, z którey nieprzyiaciel po żywey utarczce ustąpił.

DODATEK
DO Nro 44.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 2 CZERWCA 1813 Roku W E SRODE

Z Mogilan d. 7 Maia.

Dziś rozpoczęta 1wsza kolumna korpusu woysk Xięstwa Warszawskiego przechod swoy przez Państwa Austryackie. Około 10tey godziny z rana poiechał konno C.K. Jenerał Baron Suden z licznym orszakiem o ćwierć mili do obwodu Krakowskiego, i przyiął tamże Jenerała Tulińskiego, Dowodzcę pierwszey kolumny. Z dobytym pałaszem iechał tenże Dowodzca obok Jenerała Austryackiego, za nim ordynans i ieden żandarm, oba rownież z dobytemi pałaszami. Potem ciągnęły 3 oddziały ułanow, tudzież 2 oddziały huzarow i artylerzystow z 2ma działami. Woysko to składało się w ogólności z pięknych i dzielnych ludzi, maiących wyborne konie. Postawa żołnierzy była dobra, rownie takiemiż były ich mundury. Jazda złożyła karabinki, lecz zatrzymała piki i pałasze, a trębacze iey trąbili. — Ze strony Austryackiey przyięto woysko to pięknie i ze wszelką godnością. Pod Mogilanami wystąpiła stoiąca tamże w polu kompania pod broń, toż samo wystąpił głowny odwach w paradzie z muzyką janczarską, a straże prezentowały.

O Związku Anzeatyckim.

Nazwisko tego związku, tak dawniey sławnego w dzieiach, pochodzi od wyrazu Hanse, maiącego rożne znaczenia w starym ięzyku Niemieckim, ale nayczęściey znaczącego prawo wniyścia albo przyięcia do iakiego zgromadzenia, za pewną opłatą. Miasta zatem i korporacye kupcow, które dla utrzymania wyłącznych praw swoich w handlu, zawarły między sobą umowę, nazwały się miastami Hanzeatyckiemi, a ich związek, związkiem Hanzeatyckim, teraz anzeatyckim.

Początek tego związku nie może bydź przywiązany z pewnością do tego lub owego roku. Związki szczególne między miastami niższey Saxonii, musiały mieć mieysce od połowy X. wieku, to iest: od czasu, kiedy te miasta stałą otrzymały posadę. W drugiey połowie XII. wieku, miasto Lubeka zagrożone potęgą Henryka Lwem zwanego, zawarło z innemi miastami przymierze handlowe i odporne: Zwycięztwa Waldemara II., który podbił

całe południowe pobrzeże morza Baltyckiego, rozerwały wprawdzie ten związek, lecz zaledwo szczęście odstąpiło tego Króla, Lubeka i inne miasta ściśleysze jeszcze z sobą odnowiły przymierze w roku 1241, i ten to czas kładą pospolicie za epokę wielkiego związku miast Anzeatyckich.

Nie można oznaczyć dokładnie liczby miast do tego związku wchodzących, która się podług okoliczności powiększała lub zmnieyszała. W czasie, kiedy związek ten był w naywyższym stopniu pomyślności i poważenia, liczba miast od 70 do 80 wynosiła. Miasta te na dwie dzieliły się klassy: w pierwszey pomieszczone były te, które wspólnie, stosownie do potrzeb Rzeczypospolitey, znosiły wszelkie ciężary ogólnych wydatkow; w drugiey, które opłacały tylko roczną i stałą summę raz postanowioną i przyiętą. — Pierwsze miały prawo głosowania na zgromadzeniach powszechnych, gdzie się o publicznych związku naradzano interessach, i które co lat trzy przypadały: drugie nie mogły głosować tylko w swoich szczególnych wydziałach. Wydziałow było cztery. Lubeka była Rzecząpospolitą rządząca, czyli tak nazwaną Metropolią tego wydziału, który w sobie Hamburg, Bremę, Lüneburg, Wismar, Rostok Stralsund, i inne miasta Wandalskiemi zwane obeymował, i który zawsze pierwsze w tey wielkiey federacyi trzymał mieysce. W drugim wydziale, którego Brunświk był Metropolią, mieściły się Magdeburg, Brandeburg, Hildersheim, Hannower, Eimbek, Goettinga, i inne. Wschodnie brzegi morza Baltyckiego składały wydział trzeci, który miasto Gdańsk za Metropolią swoią uznawał, a do którego Toruń, Elbląg, Królewiec, Ryga, Rewel, Narwa i Wisby na wyspie Gotlandyi, należały. W czwartym nakoniec wydziale Hansy zachodniey, liczyły się miasta, Monaster, Osnabrück, Dortmand, Niemwega, Gröninga, inne Westfalskie i Hollenderskie miasta, Kolonią, za Metropolią swoię uznaiące. — Metropolie zwoływały zgromadzenia wydziałow; poddawały pod ich uwagę materye, o których miano się naradzać w zgromadzeniu Hansy powszechney.

Związek ten miał cztery wielkie kantory, w Newgrodzie, w Berghen, w Londynie i Antwerpii. Te kantory uważać się mogły iako osady handlowe, z kilkunastu pospolicie domow w osobney części miasta złożone, i zamieszkałe przez kupcow przysięgą do wierności wielkiey Hansie obowiązanych.

Lubeka była na czele tey potężney federacyi; ona zwoływała powszechne zgromadzenia Hansy, które się w iey murach i pod iey przewodnictwem odbywały: ona obierała corocznie Syndyka; skarb i archiwa pod iey strażą i opieką zostawały.

Pierwsze powszechne miast Anzeatyckich zgromadzenie, o którem historyczne mamy świadectwa. miało zayść w 1312 roku. Od tey epoki aż do roku 1630 seymy te podług okoliczności i potrzeb związku zwoływane były. Zapatruiąc się na ich ustawy, można ie na dwie klassy podzielić: w iednych uwielbiać należy miłość niepodległości, prawdy, porządku i braterstwa, obszerne widoki rozsądney polityki, słowem, owe pierwsze promienie światła, błyszczące w pośrod nocy

wiekow niewiadomości i barbarzyństwa; w drugich okazuie się duch samokupstwa, drobnych, a tak często mylnych rachub kupieckich, czasem nawet niesłuszności i okrucieństwa.

Zwiazek tych Rzeczypospolitych musiał się podnieść do naywiększego stopnia potęgi i wziętości, w tych zwłaszcza czasach, kiedy w Europie ustawicznemi woynami zakłócąney, nie było innego bezpieczeństwa, tylko w murach miast warownych, i kiedy im rzadsze i w mnieyszey massie były pieniądze, tym potężnieyszą stawały się sprężyną wielkich politycznych przemian. Dokupowano się niepodległości za mnieyszą kwotę, niżeli dziś naymnieysze z tych miast płaci rocznego podatku. Cesarze, Królowie i Xiążęta, na krucyaty i inne woyny i wyczerpawszy wszystkie źrodła zwyczaynych dochodow, przedawali tym nowym Kartaginczykom wyłączne i niezmierne w handlu przywileie. Te korzyści połączone z przemysłem ludow swobodnych, zawsze czynnych i zawsze do iednego dążących celu, przelały wkrotce na łono miast Anzeatyckich wszystkie bogactwa północney i zachodniey Europy. Jakoż związek ten nabył wielkiey wziętości i przewagi; uzbraiał on floty, zaciągał woyska, wypowiadał woynę Królom, nawet rozstrzygał spory Monarchow swemu sądowi poddane. Przy koncu XIII. wieku morska iego siła, była tak wielka, że prowadził woynę z Norwegiią i zamykał wszystkie porty tego Królestwa. Spory Cesarzow z Papieżami, i wielkie bezkrólewie w Państwie od śmierci Fryderyka II. aż do wstąpienia na tron Cesarski Rudolfa, przez lat 23 trwaiące, sprzyiało naymocniey wzrostowi Anzeatyckiey potęgi. Same miasta Wandalskie wysłały raz przeciwko Duńczykom flotę 262 okrętow, na których było 12,000 żołnierzy. W inney woynie z Danią ukazała się ich flota na morzu Baltyckiem, kiedy znowu inna wyszła z uyścia Renu i Zuidersee dla uderzenia na Sund.

Wynalezienie nowey drogi do Indyi wschodniey, odkrycie Ameryki, postęp cywilizacyi i oświecenia; rozsądnieysza polityka, i stalsza mocarstw Europeyskich posada, były to przyczyny, które w przeciągu XV. i XVI. wieku wpływ miast Anzeatyckich zmnieyszać, i ich handlowi śmiertelne razy zadawać poczęły. Przy końcu XVI. wieku dawały się iuż części poftrzegać godła słabości, zapowiadaiące bliskie tey federacyi rozwiązanie. Taka iednak ieszcze była iey powaga, że prowincye ziednoczone i Król Szwedzki ubiegali się wzaiemnie o iey przymierze, i że 1616 r. pomiędzy Hollandyą i miastami Anzeatyckiemi zawarty był traktat. Lecz było to ostatnie zabłyśnienie dawney świetności. Miasta iedne po drugich odpadały od związku, interessa rozdzielać się poczęły, z umnieyszeniem korzyści gasła gorliwość, i nakoniec około roku 1650 związek ten zupełnie prawie był rozerwany.

Hamburg, Lubeka i Brema zachowały iednak aż do ostatnich w roku 1810 wypadkow ślady dawnego związku i nazwisko miast Anzeatyckich. Używały one w Anglii ważnego bardzo przywileiu, wprowadzania do portow tego Państwa towarow wszelkiego gatunku, i wyprowadzania z nich płodow kraiowych (wyiątek iedyny, który, sławny akt żeglugi

dla nich tylko iednych zawiesza). Posiadały w Londynie osadę, nazwaną Steetyard zawieraiącą przeszło 20 domow, i w którey ograniczeniu używaią kupcy Aanzeatyccy pewnych przywileiow. Wysyłały ieszcze i przyimowały Posłow w imieniu swoiego związku, i Państwo Niemieckie kilkakrotnie uznało i potwierdziło to ich połączenie.

Dnia 31 Maia i 1 Czerwca 1813.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

		1.		2.		3.		4.	
		Zł.	*gr.*	*Zł.*	*gr.*	*Zł.*	*gr.*	*Zł.*	*gr.*
Korz:	Przenicy	12	—	10	15	9	15	8	—
—	Zyto	10	15	9	15	9	—	8	—
—	Jęczmień	8	—	7	15	7	—	6	—
—	Owsa	6	—	5	15	5	—	—	—
—	Jagieł	21	—	19	—	18	—	17	—
—	Grochu	—		—	—	—	—	—	—
—	Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

DONIESIENIA.

Prefekt Departamentu Krakowskiego uwiadomia Sukcessorow Ur. Jozefa Raczyńskiego, bywszego Dzierżawcy dobr Narodowych Dzierzgowa, aby dla ukończenia obrachunkow z dzierżawy dobr rzeczonych z ro 1809 i 1810 w biorach Prefekta na dzień 6ty Czerwca, przed Kommissyą do tego wyznaczoną, z wszystkiemi dokumentami pretensye ich dowodzić mogącemi, stawili się; — po upłynionym albowiem tym terminie więcey słuchanemi bydźby nie mogli, i rachunek przez Intendenturę zrobiony i przez Kalkulaturę dyrekcyi zrewidowany, potwierdzonym będąc, nadawałby prawo Skarbowi Publicznemu poszukiwania swey należytości na ich nawemaiątku; — o czem dla niewiadomości mieysca ich mieszkania, Prefekt przez Edykt ten wolą Rządu oświadczyć im uznał za potrzebne. — W Krakowie d. 23 Maia 1813.

Wielogłowski, *Z. P.*
Srowaicz, *Z. S. J.*

Dnia czternastego Czerwca roku bieżącego o godzinie dziesiątey przed południem zboże rożnego gatunku w snopie w wsi Słupowie pod Działoszycami w powiecie Miechowskim leżącey, za gotową srebrną monetę publicznie sprzedane zostanie. Każdy przeto chęć kupna maiący w pomienionym dniu i mieyscu stawić się zechce. Dan w Krakowie d. 1go Czerwca 1813 roku.

Jan Kanty Kowalski, *R. T. C. P. I. D. K.*

Ponieważ za pośrednictwem Urzędu wykonawczego pow. Jędrzeiowskiego w dniach 13, 14 i 15 Czerwca r. b. zawsze od godziny 9 do 12 z rana, a od 3ciey do 6tey po południu w dobrach Oxy powiecie Jędrzeiowskiem leżących, w domu pod Nrem 47 odbywać się będzie licytacya publiczna effektow następuiących to iest: żyta w ziarnie korcy 20, przenicy fryiorowey korcy 150, welny kamieni 2 i wodki szumowki garcy 300, za gotową srebrem grubem w kraiu kursuiącem zapłatę. Więc o tem publiczność uwiadomia się. Dan w Jędrzeiowie d. 27 Maia 1813.

Ignacy Rzuchowski, *Kom. Pow. Sekr. Dep. Krak.*

Podinspektor Dóbr i Lasow Narodowych okręgu Szydłowskiego, niniieyszym do Publiczney podaie wiadomości, iż wieś Skotniki wielkie w powiecie Stopnickiem leżąca, będzie sposobem licytacyi dnia 15 Czerwca r. b. w Biorze Podinspektora posiedzenie swe w zamku Stopnickiem maiącego wydzierżawiona na lat 6. Każdy zatem życzący sobie tey dzierżawy, zechce się w pomienionym wyżey dniu i mieyscu znaydować, będąc zaopatrzony nie tylko wadium czwartą część roczney summy 6152 złp. wynoszącą, ale nadto dokładną kwalifikacyą obiecie dzierżawy ułatwiaiącą. Wyciąg intraty, rownie iak warunki kontraktu powszechnie wiadome, każdego czasu w Biorze Podinspektora widzianemi bydź mogą.

W Krakowie dnia 30 Maia 1813 roku.

Bogusławski.